

Sygn. akt I ACa 117/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 maja 2020 roku

Sąd Apelacyjny w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA Agnieszka Jurkowska-Chocyk (spr.)

Sędzia SA Ewa Bazelan

Sędzia SA Mariusz Tchórzewski

po rozpoznaniu w dniu 12 maja 2020 roku w Lublinie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa: H. D., J. D. (1), A. S. (1), E. P. i M. P.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 10 grudnia 2019 roku, sygn. akt I C 1055/17

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz powodów:

- H. D. – kwotę 1.741,50 zł (tysiąc siedemset czterdzieści jeden złotych pięćdziesiąt groszy),
- J. D. (1), A. S. (1) i E. P. – kwoty po 688,50 zł (sześćset osiemdziesiąt osiem złotych pięćdziesiąt groszy),
- M. P. – kwotę 243 zł (dwieście czterdzieści trzy złote).

M. A. J. E. B.

Sygn. akt I ACa 117/20

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 10 grudnia 2019 roku, wydanym w sprawie I C 1055/17 Sąd Okręgowy w Lublinie:

I. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki H. D. tytułem zadośćuczynienia kwotę 48.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 sierpnia 2016 roku do dnia zapłaty i tytułem odszkodowania kwotę 30.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 sierpnia 2016 roku do dnia zapłaty;

II. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz każdego z powodów: A. S. (2), J. D. (1), E. P. tytułem zadośćuczynienia kwoty po 45.600 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 sierpnia 2016 roku do dnia zapłaty;

III. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda M. P. tytułem zadośćuczynienia kwotą 15.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 sierpnia 2016 roku do dnia zapłaty;

IV. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

V. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki H. D. tytułem zwrotu poniesionych kosztów procesu kwotę 2.708,28 zł,

VI. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz każdego z powodów: A. S. (2), J. D. (1), E. P. tytułem zwrotu poniesionych kosztów procesu kwoty po 3.363,40 zł,

VII. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda M. P. tytułem zwrotu poniesionych kosztów procesu kwotę 750 zł,

VIII. nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa od powódki H. D. z zasądzonych na jej rzecz świadczenia kwotę 386,61 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych,

IX. nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa od powodów: A. S. (2), J. D. (1), E. P. z zasądzonych na ich rzecz świadczenia kwoty po 253,49 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych,

X. nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa od powoda M. P. z zasądzonych na jego rzecz świadczenia kwotę 316,89 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych,

XI. nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty: 247,18 zł, 380,27 zł, 316,89 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych

Z pisemnych motywów tego orzeczenia wynika, że pozwem z dnia 8 marca 2017 roku wnoszono o zasądzenie od (...) Spółki Akcyjnej w W.: 150.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 sierpnia 2016 roku do dnia zapłaty na rzecz H. D. tytułem zadośćuczynienia za śmierć męża oraz kwoty 50.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 sierpnia 2016 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej, a ponadto na rzecz A. S. (1), J. D. (1) oraz E. P. kwot po 76.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 sierpnia 2016 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za śmierć ojca oraz kwoty 30.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 sierpnia 2016 roku do dnia zapłaty na rzecz M. P. tytułem zadośćuczynienia za śmierć dziadka. Ponadto wniesiono o zasądzenie od pozwanego na rzecz każdego z powodów kosztów procesu według norm przepisanych (pozew k. 5-15).

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym przez Sąd Okręgowy w Lublinie w dniu 1 września 2017 roku w sprawie sygn. akt I Nc 260/17 nakazano pozwanej (...) Spółce Akcyjnej w W. zapłatę na rzecz powodów dochodzonych pozwem kwot wraz z kosztami procesu (nakaz zapłaty k. 138).

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów kosztów procesu według norm przepisanych (sprzeciw k. 144-153).

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 3 maja 2003 roku pomiędzy zleceniobiorcą K. D. (1), a zleceniodawcą - (...) S.A. Zakładem (...) w M. z siedzibą w M. została zawarta umowa zlecenia nr (...). W myśl § 1 tej umowy K. D. (2) zobowiązany był do przeładunku towarów w miejscu wskazanym przez pozwanego. Postanowiono, że czynności będą wykonywane w godzinach ustalonych przez zleceniodawcę w okresach: od 03 do 05.05.2003 roku, od 07 do 08.05.2003 roku, od 11 do 12.05.2003 roku oraz w dniu 19.05.2003 roku (§ 2 pkt 1 umowy). Ustalono, iż zleceniobiorca ma obowiązek znajomości się i przestrzegać obowiązujących

u zleceniodawcy norm bhp i przeciwpożarowych oraz instrukcji dotyczących technologii przeładunku (§ 2 pkt 2 umowy zlecenia nr (...) z dnia 3 maja 2003 roku, k. 337).

W dniu 19 maja 2003 roku K. D. (1) zgłosił się do Zakładu (...) w (...) S.A., na stację przeładunkową nr 1, gdzie przy użyciu suwnicy prowadzono prace przeładunku rudy żelaza. Na miejscu w charakterze robotników doraźnych stawili się również: J. D. (2) i S. M. (1), a nadto operator suwnicy W. S. (zeznania S. M. (1) k. 394 – 394v, karta wypadku k. 304v- 305, protokół przesłuchania świadka J. D. (2) k. 310v, protokół przesłuchania świadka S. M. (1) k. 311v).

K. D. (2) ukończył szkolenie z zakresu bhp wymagane do pracy na stanowisku robotnika przeładunkowego, posiadał także aktualne zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do wykonywania takiej pracy oraz odbył niezbędny instruktaż (zeznania świadków: T. S. (1) k. 393v-394, S. M. (1) k. 394 – 394v, J. D. (2) k. 394v- 395v, Protokół egzaminu, k. 322, zaświadczenie lekarskie k. 322v). Nie został natomiast zapoznany z Regulaminem Organizacyjnym Sekcji Przeładunkowej (brak podpisu na liście, k. 288). Ukończeniem szkolenia z zakresu bhp legitymowali się także pozostali robotnicy: J. D. (2), S. M. (1) oraz operator suwnicy. W. S. dysponował również świadectwem kwalifikacyjnym oraz lekarskim, zapoznał się także z Regulaminem Organizacyjnym Sekcji Przeładunkowej (zeznania świadków: T. S. (1) k. 393v-394, S. M. (1) k. 394 – 394v, J. D. (2) k. 394v- 395v).

Rozpoczęcie prac poprzedzono odprawą, którą przeprowadził starszy ekspedytor S. G.. Omówił zasady bhp, po czym skierował pracowników doraźnych oraz operatora suwnicy do czynności przeładunkowych. Po przydzieleniu stanowisk K. D. (1), J. D. (2) oraz S. M. (1) pobrali narzędzia, a następnie udali się na wyznaczone miejsce pracy. Początkowo oczyszczali tor szerokotorowy nr 403, a po podstawieniu wagonów na oba tory rozpoczęto czynności rozładunkowe (protokół przesłuchania świadków: S. G. k. 315v-316, J. D. (2) k. 310v-331, S. M. (1) k. 311v-312).

Ekspedytor dozoru S. S. (1) nie nadzorował bezpośrednio sposobu wykonywania pracy przez pracowników przeładunkowych. - Zajmował się czynnościami biurowymi i ograniczył się jedynie do obserwacji z daleka pracującej suwnicy (karta wypadku k. 305, protokół przesłuchania S. S. (1) k. 313v-314 k.342).

Operator W. S. przy użyciu suwnicy bramowej z czerpakiem o Nr 21 DB 121 dokonał rozładunku pierwszego wagonu, po czym przystąpił do rozładunku kolejnego. W tym czasie robotnicy oczyszczali ręcznie pierwszy wagon z pozostałości ładunku rud żelaza. Po chwili jeden z nich zwrócił się do operatora, aby ten za pomocą czerpaka wybrał zgarnięte przez nich pozostałości w poprzednim wagonie. W. S. opróżnił czerpak. Podczas wykonywania tej czynności, K. D. (1) wraz ze S. M. (1) i J. D. (2) udali się do wnętrza drugiego z wagonów i zgarniali pozostałości rudy. W. S. przystąpił do opuszczania czerpaka do wnętrza wagonu, w którym przebywali robotnicy, postępując tym samym wbrew obowiązującej technologii rozładunku. Również sprzątający robotnicy mieli świadomość, iż nie powinni przebywać wewnątrz wagonu podczas pracy czerpaka w jego obwodzie. S. M. (1) i J. D. (2) znajdowali się w rogu, przy wschodniej ścianie wagonu, a K. D. (1) zaczął kierować się do ściany zachodniej wagonu. W momencie, w którym W. S. domykał szczęki czerpaka, zaczepiły one o podłogę wagonu i nastąpiło ich wahnięcie w kierunku K. D. (1). Działania operatora suwnicy mające na celu ustabilizowanie czerpaka poprzez skierowanie go w przeciwną stronę okazały się bezskuteczne. K. D. (1) został uderzony czerpakiem suwnicy i na skutek tego przyciśnięty na wysokości klatki piersiowej do ściany czołowej wagonu. Po chwili W. S. zatrzymał suwnicę, pokrzywdzony opuścił wagon trzymając rękę w okolicach klatki piersiowej. Pojawiła się opuchlizna szyi, trudności z mową (zeznania świadków: S. M. (1) k. 394 – 394v, J. D. (2) k. 394v – 395, karta wypadku k. 304v-305v protokół przesłuchania świadka S. S. (1) k. 313v, protokół kontroli k. 333 – 336).

Operator suwnicy wysypał zawartość czerpaka i odstawił suwnicę w miejsce postojowe. Po rozmowie z K. D. (1) poinformował S. G.

o wypadku. S. G. wezwał pogotowie, które zabrało pokrzywdzonego do szpitala (zeznania S. M. (1) k. 394-394v, karta wypadku k. 304v-305v protokół przesłuchania S. S. (1) k. 313v, protokół kontroli k. 333-336).

W wyniku wypadku pokrzywdzony doznał obrażeń ciała, które spowodowały jego zgon w dniu 28 maja 2003 roku (protokół oględzin i otwarcia zwłok k. 298-302). K. D. (1) w chwili wypadku był trzeźwy. Alkoholu w wydychanym

powietrzu nie stwierdzono również u S. G. (protokół użycia urządzenia kontrolno – pomiarowego typu (...) k. 237v), ani u S. S. (1) (protokół użycia urządzenia kontrolno – pomiarowego typu (...) k. 229v). U J. D. (2) stwierdzono natomiast 0,7 promila w wydychanym powietrzu (protokół użycia urządzenia kontrolno – pomiarowego typu (...) k. 238v). Nie ustalono stanu trzeźwości urządzeniem kontrolno - pomiarowym u W. S., gdyż oddalił się z miejsca wypadku. Według oświadczenia S. W. S. był trzeźwy (protokół przesłuchania świadka S. S. (1) k. 331v).

W dniach 20.05.2003 roku, 13.06.2003 roku, 11.07.2003 roku, 24.07.2003 roku Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła kontrolę (...) S.A., w toku której

m.in. stwierdzono, że bezpośrednią przyczyną wypadku było przygniecenie poszkodowanego czerpakiem suwnicy do ściany wagonu szerokotorowego w czasie zbierania pozostałości rudy żelaza w tym wagonie. W ocenie Państwowej Inspekcji Pracy do zaistnienia wypadku przyczyniło się przebywanie robotników, w tym poszkodowanego w wagonie w strefie pracy czerpaka suwnicy, co było naruszeniem

§ 18 pkt 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej, (...) Ciężkiego, (...) Lekkiego, (...), (...) Rolnego i (...), Żegluga, (...), Budownictwa oraz (...) z dnia 4 kwietnia 1950 roku

w sprawie obsługi suwnic elektrycznych w zakładach pracy. Ponadto, na zaistnienie wypadku wpłynął brak właściwego nadzoru nad przestrzeganiem przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy przez ekspedytora dozoru – jeden z robotników przeładunkowych wykonujących roboty przeładunkowe był w stanie nietrzeźwości ze stężeniem 0,7 promila alkoholu, co stanowi naruszenie art. 212 pkt 1 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 roku kodeks pracy. Stwierdzono także naruszenie zasad zawartych

w technologii przeładunku towarów przy użyciu suwnicy polegające na zgromadzeniu pozostałości rudy przy ścianie wagonu (według technologii szuflowanie winno się odbywać w kierunku środka wagonu), co stanowi naruszenie art. 207 § 1 pkt 1 kodeksu pracy w zw. z pkt III - 4.6 technologii przeładunku. W toku kontroli ujawniono także rażące uchybienia w zakresie utrzymania wymaganego stanu technicznego suwnicy biorącej udział w wypadku (protokół kontroli PIP k. 333-336).

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej z dnia 12 grudnia 2003 roku

w sprawie o sygn. akt (...) W. S. został uznany za winnego tego, że w dniu 19 maja 2003 roku w M. będąc zatrudnionym w Zakładzie (...) S.A. w charakterze operatora suwnicy, działając nieumyślnie spowodował śmierć K. D. (1) w ten sposób, że wykonując swoje obowiązki podczas prowadzonych prac przeładunkowych wbrew obowiązującej technologii przeładunku towarów sypkich, operował czerpakiem suwnicy w wagonie, w którym przebywali robotnicy przeładunkowi, w następstwie czego K. D. (1) został uderzony czerpakiem suwnicy doznając obrażeń ciała w postaci złamania żeber obu stron klatki piersiowej z obecnością treści krwistej w obu jamach opłucnowych, złamania prawego obojczyka, rozległych podbiegnięć krwawych w tkankach miękkich szyi po stronie prawej z uszkodzeniem ściany tętnicy szyjnej wewnętrznej i obecnością zakrzepu zamykającego światło tętnicy, podbiegnięć krwawych w tkankach miękkich klatki piersiowej, złamania III kręgu piersiowego, otarć naskórka okolicy nadobojczykowej prawej i lewego barku – wskutek których, w dniu 28 maja 2003 roku nastąpił zgon pokrzywdzonego tj. popełnienia przestępstwa z art. 155 k.k. i za to skazano go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k., art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary warunkowo zawieszono tytułem próby na okres 2 lat. Na podstawie art. 71 § 1 k.k. i art. 33 § 3 k.k. orzeczono wobec W. S. karę 25 stawek dziennych grzywny, ustalając stawkę dzienną na kwotę 25 zł (wyrok Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej z dnia 12 grudnia 2003 roku w sprawie o sygn. akt (...) k. 370).

Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z dnia 15 września 2004 roku wydanym

w sprawie o sygn. akt (...) na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego utrzymał w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację za oczywiście bezzasadną (wyrok Sądu Okręgowego k. 377).

Według ustaleń Sądu Okręgowego do pośrednich przyczyn wypadku należało zaliczyć:

- wykonywanie robót przez pracowników, w tym K. D. (1) niezgodnie z obowiązującym w zakładzie pracy Regulaminem Organizacyjnym;

- brak bezpośredniego, realnego nadzoru nad pracownikami przeładunkowymi przez ekspedytora dozoru;

- brak zapewnienia właściwej komunikacji pomiędzy pracującymi robotnikami, a operatorem suwnicy (brak użycia przez operatora sygnału dźwiękowego sygnalizującego pracę suwnicy);
- przebywanie pracowników, w tym K. D. (1) w strefie niebezpiecznej, tj. pracy czerpaka suwnicy w obrębie wagonu (niezgodnie z obowiązującymi przepisami);
- nieostrożność, lekkomyślność i lekceważenie zagrożenia przez pracowników, w tym K. D. (1). Pracownicy nie zachowali w chwili zdarzenia podstawowych zasad bhp zobowiązujących ich do nieprzebywania w bezpośredniej strefie zagrożenia przy pracującym urządzeniu. Na terenie zakładu praktykowano, aby pracownicy przebywali w wagonach podczas pracy suwnicy. Sprawowanie nadzoru nad pracownikami i kontrola nad wykonywaniem pracy w bezpieczny sposób, zgodnie z obowiązującymi przepisami była niedostateczna, a wręcz tolerowano odstępstwa od obowiązującego regulaminu. W żadnym obowiązującym na terenie zakładu dokumencie nie ustalono sposobu porozumiewania się pracujących robotników przeładunkowych z operatorem suwnicy np. w momencie zamykania i podnoszenia czerpaka. Zgodnie z obowiązującym regulaminem pracownicy przeładunkowi nie powinni byli znajdować się w zasięgu czerpaka w czasie jego pracy. Tej zasady nie przestrzegali robotnicy, w tym K. D. (1) w dniu wypadku. W ten sposób swoim zachowaniem K. D. (1) w znacznym stopniu przyczynił się do zaistnienia wypadku podczas rozładunku wagonu (opinia biegłego k. 426 - 428).

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił na rzecz H. D.

w związku ze śmiercią jej męża odszkodowanie w wysokości 42.000 zł (pismo powodów k. 413).

Pismem z dnia 4 sierpnia 2016 roku (odebrany 8 sierpnia 2016 roku) powodowie zgłosili szkodę pozwanemu. Pismem z dnia 6 lutego 2017 roku wystosowali wezwanie do zapłaty, odmówiono im zapłaty (zgłoszenie szkody k. 33, potwierdzenie odbioru k. 39-40, wezwanie do zapłaty k. 41, odpowiedź k. 171).

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika także, że K. D. (1) w chwili śmierci miał 56 lat. Pracował na kolei oraz prowadził wraz z rodziną 18 hektarowe gospodarstwo rolne. Zamieszkiwał z żoną H. D., córką A. S. (2) i synem J. D. (1). Córka E. P. wraz z mężem oraz synem M. P. zamieszkiwała w sąsiedniej miejscowości. Wolny czas najchętniej spędzał na rozmowach w domowym zaciszu z najbliższymi. Lubił także wspólne spacerować do lasu oraz wycieczki rowerowe. Święta zawsze spędzał z rodziną. Troszczył się o dom. Wykonywał w gospodarstwie drobne remonty i bieżące naprawy (zeznania: H. D. k. 397v, k. 596, J. D. (1) k. 398v – 399 i k. 596v, J. P. k. 395v – 396).

H. D. i K. D. (2) byli małżeństwem przez ponad 30 lat. H. D. mogła liczyć na pomoc i wsparcie męża; wspólnie troszczyli się

o rodzinę. K. D. (1) łączyły z jego dziećmi zażyłe relacje. Dbał o to, aby syn i córki ukończyły szkołę, aby niczego im nie brakowało. J. D. (1) wspólnie z ojcem prowadził gospodarstwo rolne. W wolnych chwilach lubili razem gotować. Syn czuł, że może zwrócić się do ojca z każdym problemem (zeznania H. D. k. 397v, k. 596, zeznania J. D. (1) k. 398v – 399 i k. 596v).

Po otrzymaniu informacji o wypadku męża H. D. wzięła bezpłatny urlop, by móc codziennie odwiedzać go w szpitalu. Powodowie, aż do ostatniej chwili mieli nadzieję, że K. D. (1) odzyska zdrowie. Gdy dowiedzieli się o jego śmierci byli zrozpaczeni. E. P. i A. S. (3) zareagowały płaczem, H. D. i J. D. (1) zamknęli się w sobie, zaś M. P. przestraszył się (zeznania powodów: A. S. (2) k. 397, k. 596, E. P. k. 398v, k. 596v, M. P. k. 397v, k. 597v, H. D. k. 397v, k. 596, J. D. (1) k. 398v – 399 i k. 596v).

Po śmierci K. D. (1) jego żona nie związała się z innym mężczyzną. Jej sytuacja finansowa znacznie się pogorszyła. Powódka pozbawiona została podstawowego źródła dochodu jakim było wynagrodzenie za pracę (bądź w oparciu o umowę zlecenia) jej męża; utraciła również jego wsparcie w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. W konsekwencji H. D. zdecydowała się na podjęcie pracy w charakterze sprzątaczką w szkole. Stała także przed koniecznością korzystania z finansowej pomocy osób bliskich. Osiągała wynagrodzenie w wymiarze około 500 zł miesięcznie, po około dwóch latach uzyskała uprawnienia do świadczenia emerytalnego w wymiarze 1.700 zł (opinia biegłego k.522, zeznania

powodów: H. D. k. 596, J. D. (1) k. 596v, E. P. k. 596v). W chwili śmierci męża, H. D. miała 53 lata. Zmarły dawał żonie poczucie bliskości

i bezpieczeństwa, zarówno w sferze materialnej, jak i emocjonalnej. Rodzina wspólnie spędzała czas, wspólnie spożywała codzienne posiłki. Wszyscy razem spędzali święta oraz inne uroczystości rodzinne. Śmierć męża była dla powódki traumatycznym przeżyciem; była smutna, zamknięta w sobie, przeżywała chwile zwątpienia. Zgasła

w niej radość życia. Powódce towarzyszyła niepewność co do swoich dalszych losów

i dalszych losów rodziny oraz poczucie samotności; rozpaczała, miała trudności

z powrotem do codziennych obowiązków i normalnego trybu życia. Powódka często rozpamiętywała tragiczne wydarzenia. Powódce nadal towarzyszy poczucie smutku, straty i żalu związane z utratą towarzysza życia i ukochanej osoby. Nie zaburza to już jednak jej codziennej aktywności i funkcjonowania. H. D. kultywuje pamięć męża, odwiedza jego grób i dba o niego; zamawia msze święte w jego intencji; w domu nadal znajdują się rzeczy zmarłego. Obecnie powódka mieszka wraz z synem oraz córką A. i jej mężem w domu rodzinnym. Dzieci pomagają matce w prowadzeniu gospodarstwa, w pracach domowych oraz są dla niej wsparciem. Rodzina spędza ze sobą święta i inne uroczystości rodzinne. Powódka po śmierci męża nie korzystała z pomocy psychiatry ani psychologa, wspierali ją członkowie rodziny (przesłuchanie powodów w trybie art. 299 k.p.c., zeznania świadków: J. P. k. 395v-396, L. S. k. 396-396v, opinia biegłego k. 527)

J. D. (1) w chwili śmierci ojca miał 33 lata. Mieszkał wraz z rodzicami

i pomagał im w gospodarstwie. Powód od najmłodszych lat mógł liczyć na wsparcie oraz pomoc ojca; zwierzał się mu ze swoich planów oraz problemów. Ojciec zawsze służył mu pomocą i radą. Wspierał syna także materialnie. Powód podobnie jak ojciec pracował na kolei przy czyszczeniu wagonów. Po śmierci ojca musiał zrezygnować

z prac dorywczych na kolei i zająć się gospodarstwem rolnym. Po śmierci ojca przejął niejako rolę głowy rodziny. Wspierał matkę, pomagał jej w domu. Śmierć ojca była dla powoda traumatycznym przeżyciem, wzbudziła w nim poczucie smutku, żalu oraz pustki; szczególnie trudnym okresem były święta oraz uroczystości rodzinne. Do dnia dzisiejszego powodowi towarzyszy poczucie straty; wspomnienia powodują smutek

i przygnębienie. Powód nadal kultywuje pamięć ojca, odwiedza jego grób oraz uczestniczy w mszach w jego intencji (przesłuchanie powodów w trybie art. 299 k.p.c., zeznania świadków: J. P. k. 395v-396, L. S. k. 396-396v, opinia k. 573).

A. S. (2) w chwili śmierci ojca miała 30 lat. Zamieszkiwała wraz

z rodzicami oraz bratem w domu rodzinnym. Ojciec był dla córki wsparciem, zarówno emocjonalnym, jak i materialnym; był wzorem postępowania. Powódka pracowała

w kantorze. Po śmierci ojca wzięła kilkudniowy bezpłatny urlop w pracy. Śmierć ojca była dla niej tragicznym i traumatycznym przeżyciem; spowodowała przygnębienie oraz wzbudziła obawę o własną przyszłość oraz przyszłość matki. Powódka ciągle płakała, miała trudności ze snem; rozpaczała. Szczególnie trudnym okresem były święta oraz uroczystości rodzinne. Do dnia dzisiejszego towarzyszy jej poczucie straty. Wspomnienia o zmarłym powodują smutek i przygnębienie. Powódka nadal kultywuje pamięć ojca, odwiedza jego grób oraz uczestniczy w mszach w jego intencji.

Powódka jest obecnie mężatką i na co dzień pracuje za granicą, ale utrzymuje stały i regularny kontakt z matką i rodzeństwem, przyjeżdża na święta oraz inne uroczystości. Wówczas mieszka w domu rodzinnym. Powódka nie korzystała z pomocy psychologa ani psychiatry. Powódka założyła własną rodzinę, swojego męża poznała w 2012 roku. (przesłuchanie powodów w trybie art. 299 k.p.c., zeznania świadków: J. P. k. 395v-396, L. S. k. 396-396v, opinia k. 562).

E. P. w chwili śmierci ojca miała 30 lat; była mężatką i miała syna M. P.. Mieszkała wraz ze swoją rodziną w pobliskiej miejscowości, niedaleko domu rodzinnego. Miała bardzo dobry kontakt z ojcem oraz rodzeństwem. Regularnie odwiedzała rodziców. Wspólnie spędzali święta i uroczystości rodzinne. Ojciec był dla córki wsparciem, otaczał ją opieką. Wspierał ją także finansowo. Powódka miała szczęśliwe dzieciństwo. Powódka mogła się zwierzyć ojcu i liczyć na jego wsparcie oraz pomoc. Ojciec pomagał jej także w opiece nad synem. Miał bardzo dobry kontakt z wnukiem. Śmierć ojca była dla powódki tragicznym i traumatycznym przeżyciem. Spowodowała przygnębienie i pustkę, szczególnie trudnym okresem były święta oraz uroczystości rodzinne. Nadal towarzyszy jej poczucie straty.

Wspomnienia o zmarłym powodują smutek i przygnębienie. Powódka kultywuje pamięć ojca, odwiedza jego grób oraz uczestniczy w mszach w jego intencji. Powódka nie korzystała z pomocy psychologa ani psychiatry (przesłuchanie powodów w trybie art. 299 k.p.c., zeznania świadków: J. P. k. 395v-396, L. S. k. 396-396v, opinia k. 562).

M. P. w chwili śmierci dziadka miał 8 lat. Spędzał z nim dużo czasu, chodząc na grzyby, rowery, spacerować. Wzajemnie okazywali sobie miłość. Był on pierwszym wnukiem zmarłego i niejako jego oczkiem w głowie. Mieli bardzo bliskie relacje. Do 6 roku życia powód zamieszkiwał wraz z dziadkami, którzy wychowywali go i opiekowali się nim, gdy jego matka wyjeżdżała do pracy za granicą. Tydzień po śmierci dziadka odbyła się uroczystość pierwszej komunii świętej powoda. Miała ona jednak charakter czysto formalny i nikogo nie cieszyła. Powód ze smutkiem przyjął wiadomość o śmierci dziadka. Był przygnębiony, odczuwał jego brak. Powód nadal kultywuje pamięć dziadka, odwiedza jego grób oraz uczestniczy w mszach w jego intencji. Nie korzystał z pomocy psychologa ani psychiatry (przesłuchanie powodów w trybie art. 299 k.p.c., zeznania świadków: J. P. k. 395v-396, L. S. k. 396-396v, opinia k. 478).

Powodowie występowali do pozwanego o wypłatę zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią K. D. (1). Odmówiono im jednak wypłaty świadczenia (zgłoszenie szkody k. 33- 39, wezwanie do zapłaty k. 41, odpowiedź na wezwanie do zapłaty k. 171).

Sąd Okręgowy wyjaśnił, w oparciu o które dowody poczynił w sprawie ustalenia faktyczne. Ustalając okoliczności związane z wypadkiem, samopoczuciem powodów po śmierci K. D. (1) oraz w chwili obecnej, a także skutków, jakie wypadek wywarł na ich życie - Sąd oparł się na wiarygodnym w jego ocenie dowodzie z przesłuchania powodów: H. D., A. S. (2), J. D. (1), E. P.. Jako wiarygodne Sąd I instancji ocenił również zeznania świadków J. P. (k. 395v-396) i L. S. (k. 396-396v), S. M. (1) (k. 394-394v) oraz J. D. (2) (k. 394v-395v) i T. S. (1) (k. 393v-394) – inspektora do spraw bhp w pozwanej spółce. Przy ustaleniu stanu faktycznego sprawy Sąd nie wykorzystał natomiast zeznań świadka J. T. (1) (k. 394), z uwagi na fakt, iż świadek nie posiadał żadnej wiedzy na temat przedmiotowego wypadku.

Podstawą ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego była także opinii biegłej z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy E. G. (k. 425-428). W ramach kontroli merytorycznej i formalnej opinii, Sąd nie dopatrywał się żadnych nieprawidłowości nakazujących odebranie jej przymiotu pełnowartościowego źródła dowodowego. Istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia przedmiotowego sporu miały wywołane opinie sądowo – psychologiczne, które Sąd Okręgowy ocenił jako pełnowartościowy dowód, pozwalający na poczynienie na ich podstawie ustaleń faktycznych. Ustalając stan faktyczny Sąd opierał się również na dokumentach (m. in. wyroku Sądu Rejonowego w sprawie karnej, informacjach z Urzędu Skarbowego), których prawdziwości, autentyczności i zgodności z oryginałem, żadna ze stron procesu, nie kwestionowała. Sąd także nie znalazł podstaw, by odmawiać im mocy dowodowej.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do podniesionego zarzutu przedawnienia roszczenia – Sąd Okręgowy wskazał, że szkoda wyrządzona każdemu z powodów wynika z popełnienia przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, stypizowanego w art. 155 k.k. Przystępstwo nieumyślnego spowodowania śmierci K. D. (1) zostało popełnione przez W. S. - operatora suwnicy zatrudnionego

w pozwanej spółce - co stwierdzono prawomocnym wyrokiem sądu karnego z dnia 12 grudnia 2003 roku. Przepis zaś art. 442¹ § 2 k.c. nie ogranicza jego zastosowania wyłącznie do sprawcy przestępstwa, lecz decydujące znaczenie ma okoliczność, że szkoda została wyrządzona wskutek przestępstwa. Powołując się na poglądy orzecznictwa Sąd Okręgowy podkreślił, że roszczenia odszkodowawcze wobec sprawcy przestępstwa i osoby odpowiedzialnej za cudzy czyn przedawniają się w jednym terminie (uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1967 roku, III PZP 34/67, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2005 roku, III CK 171/05; z dnia 16 stycznia 2008 roku, IV CSK 380/07; z dnia 27 maja 2015 roku, II CSK 488/14). Dlatego też, gdy czyn deliktowy bezpośredniego sprawcy stanowi przestępstwo, to w konsekwencji również przeciwko podmiotowi odpowiedzialnemu za ten czyn,

roszczenie odszkodowawcze ulegnie przedawnieniu według reguł określonych w art. 442¹ § 2 k.c., nawet jeśli osobie odpowiedzialnej za cudzy czyn nie można przypisać przestępstwa.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że zagadnienie przedawnienia roszczeń powodów należy rozpatrywać z uwzględnieniem regulacji zawartej w art. 442¹ § 1-4 k.c., która została dodana ustawą z dnia 16 lutego 2007 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 80, poz. 538) i weszła w życie z dniem 10 sierpnia 2007 roku Jak stanowi art. 442¹ § 2 k.c. jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o jej naprawienie ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Zgodnie z art. 2 ustawy nowelizującej z dnia 16 lutego 2007 roku roszczenia z czynów niedozwolonych, które powstały i nie uległy przedawnieniu przed dniem wejścia w życie nowelizacji, podlegają przedawnieniu na nowych zasadach (zasada bezpośredniego skutku nowego prawa). W dacie 10 sierpnia 2007 roku nie upłynął jeszcze dziesięcioletni termin przedawnienia roszczeń powodów przewidziany w art. 442 § 1 zdanie drugie k.c. Powyższe oznacza, iż roszczenia powodów podlegają przedawnieniu na zasadach określonych w art. 442¹ § 2 k.c., a termin ich przedawnienia upłynąłby dopiero w dniu 19 maja 2023 roku.

Przechodząc do omówienia podstaw odpowiedzialności za szkodę, Sąd I instancji wskazał, że odpowiedzialność odszkodowawcza prowadzącego przedsiębiorstwo lub zakład wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody oparta jest na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.). Odpowiedzialność ta ulega jednak wyłączeniu (okoliczności egzoneracyjne) w trzech przypadkach wymienionych w art. 435 § 1 k.c., a mianowicie gdy szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi on odpowiedzialności. Poszkodowany musi udowodnić, że szkoda została mu wyrządzona przez ruch przedsiębiorstwa, a przeprowadzenie tego dowodu jest równoznaczne z wykazaniem przesłanek odpowiedzialności deliktowej, opartej na zasadzie ryzyka: szkody i zdarzenia ją wywołującego oraz związku pomiędzy szkodą a ruchem przedsiębiorstwa.

Ruch przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. obejmuje każdą działalność przedsiębiorstwa lub zakładu, a nie tylko tą, która jest bezpośrednio związana z użyciem sił przyrody. Wyrządzenie szkody przez ruch przedsiębiorstwa ma miejsce zarówno wtedy, gdy szkoda jest następstwem użycia sił przyrody i pozostaje w związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym ze stosowania sił przyrody, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa jako całości (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2012 roku, sygn. akt II PK 93/11), a związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa, a szkodą występuje na gruncie wyżej cytowanego przepisu wtedy, gdy uszczerbek nastąpił w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2011 roku sygn. akt II PK 233/10, wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 13 grudnia 2012 roku, sygn. akt I ACa 400/12).

Sąd Okręgowy podniósł, że ocena zasadności przypisania pozwanemu odpowiedzialności na zasadzie ryzyka wymaga analizy zakresu, rodzaju i charakteru zadań pozwanego (...) S.A. określonych w przepisach prawa, a następnie odniesienia wynikających stąd wniosków do przesłanek odpowiedzialności przewidzianej w art. 435 § 1 k.c. Spółka (...) prowadzi działalność w zakresie zarządzania liniami kolejowymi oraz pozostałą infrastrukturą kolejową. Przedstawione zadania, nałożone przepisami ustaw mają szeroki i zróżnicowany charakter, wśród nich wyróżniają się te, które dotyczą prowadzenia ruchu kolejowego, zapewnienia jego bezpieczeństwa poprzez nadzór nad funkcjonowaniem urządzeń sterowania ruchem kolejowym i przytorowych urządzeń kontroli bezpiecznej jazdy pociągów oraz budową, rozwojem i modernizacją sieci kolejowej. Zadania te stanowią zasadniczy przedmiot działalności przedsiębiorstwa pozwanego i uzasadnienie jego funkcjonowania. Zadania te aktualnie mogą być realizowane tylko przy pomocy nośników energii, w szczególności elektryczności i paliw płynnych. Dla możliwości zastosowania art. 435 k.c. konieczne jest wyjaśnienie, czy globalny cel pracy przedsiębiorstwa uzależniony jest od użycia sił przyrody oraz czy korzystanie z tych sił stanowi *conditio sine qua non* istnienia przedsiębiorstwa w tym sensie, że cała jego struktura, system organizacji pracy dostosowany jest do sił przyrody, jakimi się ono posługuje. Szybki rozwój techniki zmusza do stałej weryfikacji poglądów w tym zakresie. Niezbędne jest bezustanne dokonywanie przez orzecznictwo i doktrynę swoistej aktualizacji przedsiębiorstw objętych zakresem art. 435 k.c. Obecnie zalicza się do nich m.in. wszelkiego typu przedsiębiorstwa komunikacyjne. Uznanie przedsiębiorstwa wprawianego w ruch

za pomocą sił przyrody wymaga uwzględnienia znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz oceny, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych bez użycia sił przyrody (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2005 roku, I UK 97/05). Użyta siła przyrody powinna stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa jako całości, tak by jego istnienie i praca uzależniona była od wykorzystania siły przyrody, bez użycia których nie osiągnęłoby celu, do jakiego zostało utworzone; ruch takiego przedsiębiorstwa wiąże się ze znacznym stopniem ryzyka wyrządzenia szkód osobom trzecim, a użycie sił przyrody odbywa się przy wykorzystaniu urządzeń technicznych o znacznym stopniu komplikacji technicznej i ma charakter powszechny (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1962 roku, I CR 460/62, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2008 roku, II CSK 232/08). Nawiązuje do tego stanowisko, według którego także przedsiębiorstwo obsługujące starty i lądowania przewoźników lotniczych odpowiada definicji przedsiębiorstwa poruszanego siłami przyrody w rozumieniu art. 435 k.c. ponieważ jego struktura, jak i system organizacji i wykonywania zadań, są dostosowane do sił przyrody i zależne od nich (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2012 roku, I CSK 509/11).

Sąd I instancji uznał, że Spółka (...) jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, o którym stanowi art. 435 § 1 k.c. Przemawiają za tym przytoczone wyżej okoliczności odnoszące się do przedmiotu i zadań realizowanych przez pozwanego oraz szczególny charakter jego działalności, który wymaga zaangażowania sił przyrody. Pozbawienie pozwanego możliwości korzystania z tych sił doprowadziłoby do zaprzestania jego funkcjonowania. Skala prowadzonej przez pozwanego działalności, zakres korzystania z energii elektrycznej i paliw płynnych, zaawansowana i skomplikowana automatyzacja urządzeń oraz znaczny stopień ryzyka wyrządzenia szkody osobom trzecim uzasadniają zaliczenie go do przedsiębiorstw objętych hipotezą art. 435 k.c. Argumentem przemawiającym za tym jest także przedstawione stanowisko judykatury, które analogicznie traktuje zarządców infrastruktury innych gałęzi transportu, w tym lotniczego i morskiego. Szeroki katalog zadań ustawowych składających się na przedmiot działalności pozwanego, nie podważają przedstawionego poglądu oraz wniosku, że przedmiotowy wypadek,

a w konsekwencji wyrządzenie szkody, powstało w związku z ruchem tego przedsiębiorstwa. Nie negując rangi podstawowych zadań pozwanego przedsiębiorstwa Sąd Okręgowy stwierdził, iż nie decydują one o istocie funkcjonowania przedsiębiorstwa pozwanego, którą stanowi obsługa ruchu kolejowego we wszystkich jego aspektach i to ona świadczy o jego szczególnym charakterze (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2017 roku, sygn. V CSK 511/16).

Przeprowadzone postępowanie dowodowe – zdaniem Sądu Okręgowego - wykazało, że pozwany zakład zatrudniający sprawcę i poszkodowanego ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 19 maja 2003 roku. I sprawca i powód wykonywali czynności na zlecenie swojego przełożonego w ramach polecenia służbowego i to w sytuacji, gdy nie byli należycie nadzorowani i kontrolowani przez przełożonego. Z zeznań świadków T. S. (1), S. M. (1)

i J. D. (2), a także z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w sposób jednoznaczny wynika, że w momencie zdarzenia w zakładzie pracy nie było należycie sprawowanej kontroli i brak było bezpośredniego nadzoru nad robotnikami przeładunkowymi przez ekspedytora dozoruującego.

Dodatkowo – w aspekcie podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanej spółki - Sąd Okręgowy podniósł, że ruch przedsiębiorstwa lub zakładu w ujęciu art. 435 § 1 k.c., to każda działalność tego przedsiębiorstwa lub zakładu, a nie tylko taka, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i która stanowi następstwa ich działania. Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka oparta jest na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego taki zakład. W analizowanej sprawie poszkodowany w trakcie wykonywania obowiązków pracowniczych - uległ wypadkowi, na skutek czego doszło do poważnych uszkodzeń ciała, a w konsekwencji do jego śmierci. Przyczyną wypadku były m.in. zaniedbania wynikające ze złej organizacji pracy w zakładzie pracy oraz zaniedbania ze strony przełożonych poprzez brak odpowiedniego nadzoru i tolerowanie zachowań niezgodnych z regulaminem i odstępstw od przepisów bhp. Na skutek niewłaściwej organizacji pracy, niedostatecznego nadzoru kierownika nad pracownikami oraz lekceważenia zagrożeń przez pracowników podczas pracy doszło do wypadku. Brak właściwej organizacji pracy pozostają w normalnym związku przyczynowym z powstałą szkodą. Pracodawca

miał obowiązek przeciwdziałać wystąpieniu zagrożeń dla życia i zdrowia pracowników. W sposób zawiniony nie dopełnił obowiązków operator suwnicy zatrudniony przez pozwanego pracodawcę, za którego pracodawca ponosi odpowiedzialność, za co pracownik ten został skazany prawomocnym wyrokiem karnym, który wiąże Sąd cywilny. W oparciu o powyższe rozważania – Sąd Okręgowy przyjął, że strona pozwana, ponosi odpowiedzialność za szkody wyrządzone wskutek wypadku przy pracy, jaki miał miejsce w dniu 19 maja 2003 roku, gdyż nastąpiły ona w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że przesłankami odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. są: zdarzenie sprawcze w postaci ruchu przedsiębiorstwa, wystąpienie szkody oraz zaistnienie związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa

a szkodą. Pozwany poza podważaniem swojego statusu w kontekście powołanego przepisu, nie kwestionował pozostałych przesłanek odpowiedzialności deliktowej oraz nie wykazał przewidzianych w nim przyczyn egzoneracyjnych. Przyczyny, które wyłączają odpowiedzialność z art. 435 § 1 k.c. są ściśle określone w tym przepisie. Prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład może zwolnić się od odpowiedzialności jedynie wtedy, gdy wykaże jedną z trzech przesłanek: 1) siłę wyższą, 2) że szkoda powstała wyłącznie z winy poszkodowanego, 3) że szkoda powstała wyłącznie z winy osoby trzeciej, za której działania prowadzący przedsiębiorstwo (zakład) nie ponosi odpowiedzialności. Nie ma wątpliwości, że wypadek nie nastąpił wskutek działania siły wyższej. Nie zachodzi też drugi przypadek, który pozwalałby na wyłączenie odpowiedzialności pozwanego wobec wyłącznej winy poszkodowanego. Bezspornym jest bowiem, że W. S. – operator zatrudniony w pozwanej spółce - został skazany prawomocnym wyrokiem karnym za popełnienie przestępstwa z art. 155 k.k. Niniejsze postępowanie wykazało, iż nieprawidłowości i zaniedbania, które przyczyniły się do powstania szkody leżały także po stronie samego zakładu pracy. W tak ustalonych okolicznościach nie może być więc mowy o wyłącznej winie poszkodowanego. Odnosząc się kolejno do trzeciej przesłanki egzoneracyjnej Sąd Okręgowy miał na względzie, iż zgodnie z art. 430 k.c., kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności. Oznacza to, że pozwany jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzaną przez swojego pracownika-podwładnego W. S..

Zdaniem Sądu I instancji odpowiedzialność pozwanego znajduje także oparcie w art. 120 § 1 k.p. W myśl tego przepisu w razie wyrządzenia przez pracownika przy wykonywaniu przez niego obowiązków pracowniczych szkody osobie trzeciej, zobowiązany do naprawienia szkody jest wyłącznie pracodawca. W doktrynie podnosi się, że przepis ten wprowadza wyłączną odpowiedzialność pracodawcy wobec osoby trzeciej wówczas, gdy pracownik wyrządził jej szkodę „przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych”. Pracownik wyrządza szkodę „przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych” wówczas, gdy zachodzi związek funkcjonalny między jego zachowaniem wyrządzającym szkodę a ciężącymi na nim obowiązkami pracowniczymi (J. K., M. E., Komentarz aktualizowany do Kodeksu pracy, Opublikowano LEX/el. 2019). Z kolei, osobą trzecią jest każdy podmiot prawa niebędący pracownikiem wyrządzającym szkodę ani jego pracodawcą. Osobą trzecią w rozumieniu art. 120 § 1 k.p. jest także inny pracownik tego samego pracodawcy (uchwała Sądu Najwyższego z 13 maja 1975 roku, III PZP 5/75).

Mając powyższe na względzie, Sąd Okręgowy uznał, że za szkodę wyrządzoną powodom przez operatora suwnicy W. S. - na podstawie art. 120 k.p. odpowiada ją jego pracodawca tj. (...) S. A. z siedzibą w W..

Dodatkowo Sąd Okręgowy powołał się na normę zawartą w art. 207 § 1 zdanie pierwsze k.p., która nakłada na pracodawcę odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. Zgodnie z § 2 tego artykułu - pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. W szczególności jest on obowiązany organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Co przy tym niezmiernie istotne pracodawca jest również obowiązany do zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunki pracy osobom, które wykonują pracę na innej podstawie niż stosunek pracy, ponadto innym

osobom wymienionym w art. 304 k.p.(Krzysztof W. Baran (red.)Kodeks pracy. Komentarz, wyd. IV, Opublikowano: WKP 2018).

nawiązując do ustalonego w sprawie staniu faktycznego Sąd Okręgowy podkreślił, że w dniu 19 maja 2003 roku robotnicy przeładunkowi w tym K. D. (1), nie zastosowali się do obowiązujących przepisów na terenie zakładu pracy. W myśl postanowień technologii przeładunku towarów sypkich powinni byli w chwili gdy do wagonu podjechała suwnica i rozpoczęła wybieranie z niego rudy, niezwłocznie opuścić wagon. W zakładzie pracy tolerowano praktykę przebywania w czasie pracy czerpaka suwnicy w strefie pracy tego urządzenia. Brak też było dostatecznego dozoru sprawowanego nad robotnikami przeładunkowymi. Natomiast w myśl § 9 pkt 2 Regulaminu Organizacyjnego do zakresu działania ekspedytorów dozoru należał:

- 1) nadzór pracy przeładunkowej brygad wg dyspozycji otrzymanych od starszego ekspedytora,
- 2) nadzór pracy podległych pracowników przestrzegając technologii przeładunkowych (§ 9 pkt 2 Regulaminu Organizacyjnego k.281). Ekspedytor S. S. (1) wbrew swoim obowiązkom, nie sprawował bezpośredniego nadzoru nad pracami przeładunkowymi, gdyż w toku tych czynności zajmował się pracami biurowymi. Zatem należało ocenić nadzór nad pracownikami wykonującymi roboty przeładunkowe jako niedostateczny. Ponadto, w żadnym obowiązującym na terenie zakładu dokumencie nie uregulowano sposobu komunikowania się pracujących robotników przeładunkowych z operatorem suwnicy.

Ubocznie Sąd Okręgowy wskazał, że poszkodowany K. D. (1) nie został zapoznany z regulaminem organizacyjnym sekcji przeładunkowej. Wprawdzie okoliczność ta nie miała wpływu na zaistnienie wypadku, jednak należało ją także zakwalifikować do uchybień pracodawcy, analogicznie oceniono ujawnione w toku kontroli rażące uchybienia w zakresie utrzymania wymaganego stanu technicznego suwnicy biorącej udział w wypadku.

Sąd Okręgowy uznał natomiast za uzasadniony podniesiony przez pozwanego zarzut przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody i wyjaśnił, że zgodnie z treścią art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Istnienie adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem poszkodowanego a szkodą stanowi wystarczającą przesłankę do uznania, że ten przyczynił się do powstania szkody, co umożliwia sądowi szczególne ukształtowanie obowiązku odszkodowawczego: odpowiednie zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody, stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Sąd I instancji w pełni podzielił wyrażony w orzecznictwie pogląd, w myśl którego: „Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza automatycznie o zmniejszeniu odszkodowania. W świetle art. 362 k.c. w razie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody jako zasadę należy przyjąć decyzję o zmniejszeniu obowiązku naprawienia szkody, natomiast odstępianie od tego może mieć miejsce tylko gdy występują szczególne okoliczności za tym przemawiające” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 czerwca 2019 roku, (...)).

Zdaniem Sądu I instancji (...) przyczynił się do wypadku poprzez wykonywanie pracy niezgodnie z obowiązującym w zakładzie pracy regulaminem organizacyjnym oraz zasadami bhp – mimo odbytych przeszkoleń i świadomości należytego postępowania w tym zakresie, przebywał w wagonie w strefie niezabezpieczonej podczas pracy czerpaka suwnicy niezgodnie z obowiązującymi przepisami. K. D. (1), podobnie jak pozostali robotnicy, odbył konieczne przeszkolenie z zakresu bhp niezbędne do pracy na stanowisku robotnika przeładunkowego, a także posiadał aktualne zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do wykonywania tej pracy. Ponadto odbył instruktaż szczegółowy na stanowisku robotnik przeładunkowy, zakończony egzaminem oraz instruktaż z zakresu bhp przeprowadzony przez starszego ekspedytora S. G. przed rozpoczęciem robót. Na terenie zakładu obowiązywał (...). Zgodnie z technologią przeładunku towarów sypkich na torach zbliżonych nr 403 i 405 za pomocą czerpaków suwnic,

w trakcie rozładunku zabronione było przebywanie robotników przy wagonach w strefie oddziaływania pyłów, pod czerpakiem, jak również w wagonach, z których dokonuje się przeładunku (pkt 4.5). Po dokonaniu przeładunku towarów sypkich z wagonów przez operatorów suwnic, grupa robotników miała wchodzić do tych wagonów i przystępować do oczyszczania wagonów z pozostałości ładunków, których nie wybrał czerpak. Szufłowanie powinno się odbywać w kierunku do środka wagonu (pkt 4.6). Po oczyszczeniu robotnicy mieli opuścić wagon, a operatorzy suwnic powrócić na nie i dokonać przeładunku masy towarowej (pkt 4.8). Robotnicy wykonujący w dniu 19 maja 2003 roku pracę nie zastosowali się do obowiązujących regulacji. W chwili, gdy suwnica podjechała do wagonu i rozpoczęła wybieranie rudy powinni byli niezwłocznie opuścić wagon. Nie zastosowali się do obowiązujących w tym zakresie zasad bhp zobowiązujących pracowników do nieprzebywania w bezpośredniej strefie zagrożenia przy pracującej maszynie. Zachowanie poszkodowanego należy więc ocenić jako nieostrożne, lekkomyślne i będące wyrazem lekceważenia niebezpieczeństwa. Nieprzestrzeganie zasad bhp oraz regulaminu przez poszkodowanego miało bezpośredni związek z zaistnieniem wypadku. W rozpatrywanej sprawie Sąd Okręgowy uznał, że K. D. (1) przyczynił się do zaistniałego wypadku w 40%. Poszkodowany wbrew obowiązującym przepisom przebywał w strefie niezabezpieczonej pracy czerpaka suwnicy. Swoim lekkomyślnym zachowaniem niewątpliwie naruszył uregulowania technologii przeładunku o jakich mowa pkt 4.5 i 4.8. Uregulowania te stanowią, że zabraniają przybywania robotników w wagonach w trakcie rozładunku oraz nakazują robotnikom po oczyszczeniu wagonu niezwłocznie go opuścić.

Analizując zgłoszone przez powodów roszczenia o zadośćuczynienie – Sąd Okręgowy podniósł, że ze względu na to, iż zdarzenie szkodowe zaistniało w dniu 19 maja 2003 roku, a zatem przed nowelizacją art. 446 k.c. (dokonaną na mocy art. 1 ustawy z dnia 30 maja 2008 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw), wprowadzającej do porządku prawnego § 4 art. 446 k.c., przewidujący możliwość dochodzenia zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej, w realiach badanej sprawy podstawę przyznania zadośćuczynienia stanowi art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 roku, sygn. akt III CZP 32/11). W orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, iż ochroną przewidzianą w art. 23 i art. 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste rozumiane jako pewne wartości niematerialne, związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny jest dobrem osobistym, które pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i art. 24 k.c. (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 roku, sygn. akt III CZP 76/10).

Dodatkowo Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że zasądzenie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 23 i art. 24 k.c. uzależnione jest od wykazania istnienia silnych, emocjonalnych więzi między zmarłym, a stroną powodową oraz od realnych cierpień wywołanych ich zerwaniem. Nie sposób kwestionować faktu, że uczucie, którym darzy się najbliższego członka rodziny jest szczególne oraz okoliczności, iż nic nie jest w stanie zapełnić pustki spowodowanej nagłym i niespodziewanym odejściem bliskiej osoby. Materiał dowodowy w postaci zeznań powodów, a także opinia biegłych – zdaniem Sądu Okręgowego - pozwalają przyjąć, że więzi jakie łączyły powodów z K. D. (1) były silne, zaś uczucie bólu z powodu jego braku towarzyszy im do dnia dzisiejszego.

Sąd Okręgowy podniósł także, że nie każde naruszenie dobra osobistego umożliwia wystąpienie z roszczeniami ochronnymi. Z przepisu art. 24 § 1 k.c. wynika, iż jest to dopuszczalne, gdy działanie naruszającego jest bezprawne, tj. sprzeczne

z prawem lub godzące w zasady współżycia społecznego. O bezprawności decyduje kryterium obiektywne. Naruszenie dobra osobistego zostanie uznane za bezprawne, jeżeli jest ono sprzeczne z szeroko rozumianym porządkiem prawnym, a więc

z normami prawnymi lub regułami postępowania wynikającymi z zasad współżycia społecznego. Z art. 24 k.c. wynika domniemanie bezprawności, co w sposób korzystny dla pokrzywdzonego wpływa na rozłożenie ciężaru dowodu oraz ryzyka niewyjaśnienia okoliczności stanu faktycznego, od których bezprawność zależy.

Reasumując, Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że w przedmiotowej sprawie ustalono, że śmierć K. D. (1) była powiązana adekwatnym związkiem przyczynowym z wypadkiem w dniu 19 maja 2003 roku, za który ponosi odpowiedzialność pozwany. Ponadto, w toku procesu wykazano, że powyższe doprowadziło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powodów. Sąd był zatem uprawniony do przyznania im, odpowiedniej sumy tytułem

zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Na podstawie art. 448 k.c. kompensowana jest krzywda, a więc szkoda niemajątkowa wywołana naruszeniem dobra osobistego, polegająca na psychicznych cierpieniach pokrzywdzonego. Ustalenie krzywdy - i jej rozmiaru - ma podstawowe znaczenie dla określenia odpowiedniej sumy, która miałaby stanowić jej pieniężną kompensatę. Przy oznaczeniu zakresu wyrządzonej krzywdy za konieczne uważa się uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu (natężenie i czas trwania) naruszenia, trwałości skutków naruszenia i stopnia ich uciążliwości, a także stopnia winy sprawcy i jego zachowania po dokonaniu naruszenia (wyrok Sądu Najwyższego 20 kwietnia 2006 roku, IV CSK 99/05, LEX nr 198509; wyrok Sądu Najwyższego z 1 kwietnia 2004 roku, II CK 131/03, LEX nr 327923; wyrok Sądu Najwyższego z 19 sierpnia 1980 roku, IV CR 283/80, OSN 1981, nr 5, poz. 81; wyrok Sądu Najwyższego z 9 stycznia 1978 roku, IV CR 510/77, OSN 1978, nr 11, poz. 210).

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że w judykaturze akcentuje się, że na rozmiar krzywdy związanej ze śmiercią osoby bliskiej mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań, poczucie osamotnienia i pustki, wstrząs psychiczny, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem odejścia osoby bliskiej (nerwicy, depresji), stopień, w jakim pokrzywdzony potrafił się znaleźć w nowej rzeczywistości (uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 8 sierpnia 2012 roku, (...)). Jednocześnie zadośćuczynienie nie może prowadzić do wzbogacenia pokrzywdzonego, lecz powinno przedstawiać odczuwalną ekonomicznie wartość, a jego wysokość nie może sprowadzać się do kwoty symbolicznej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2019 roku V CSK 179/18).

W realiach badanej sprawy, Sąd I instancji wziął także pod uwagę kompensacyjny charakter świadczenia uznając, że zadośćuczynienie ma rekompensować cierpienie, ból oraz poczucie osamotnienia po śmierci bliskiej osoby. Sąd nie miał przy tym wątpliwości, że tragiczna śmierć K. D. (1) – biorąc pod uwagę silną więź jaka łączyła powodów ze zmarłym, stanowiła dla nich przeżycie o charakterze traumatycznym. Wywołała zarówno u żony, jak i dzieci oraz wnuka zmarłego poczucie smutku i osamotnienia. Wraz z jego odejściem powodowie bezpowrotnie utracili możliwość dzielenia z nim wspólnych chwil oraz ważnych wydarzeń życiowych. W tym kontekście podkreślono, że pomimo upływu 16 lat od śmierci K. D. (1) powódka H. D. nadal odczuwa lęki i pogrążona jest w depresji, która obecnie przybiera umiarkowaną postać. U E. P., A. S. (2) i M. P. po śmierci K. D. (1) stwierdzono zaś występowanie wspomnień o charakterze nostalgicznym. Powodowie w dalszym ciągu wspominają K. D. (1), przechowują pamiątki po zmarłym oraz regularnie odwiedzają jego grób. Finalnie Sąd Okręgowy uznał za adekwatną kwotę tytułem zadośćuczynienia na rzecz H. D. 80.000 zł. Z uwagi jednak na przyjęte przez Sąd przyczynienie się poszkodowanego, kwota ta winna zostać pomniejszona o 40% i wynosić 48.000 zł.

W odniesieniu zaś do powodów: J. D. (1), E. P. i A. S. (2) zadośćuczynienie – zdaniem Sądu Okręgowego - winno kształtować się na poziomie 76.000 zł. Sumę tą ze względu na przyczynienie należało pomniejszyć 40%. Wobec tego, należna każdemu z nich kwota wynosi 45.600 zł.

Sąd uznał, że adekwatną do doznanych krzywd przez M. P. będzie kwota 25.000 zł. Kwota ta, analogicznie jak w przypadku pozostałych powodów powinna zostać pomniejszona o 40%, a zatem wynosić 15.000 zł.

Sąd I instancji uznał, że kwoty te korespondują z natężeniem cierpienia powodów, czasem trwania żałoby, wpływem odczuwanej straty na sposób codziennego funkcjonowania. Zasądzone zadośćuczynienia uwzględniają odczuwane nadal negatywne emocje, ale też i rokowania na przyszłość. Sumy te, są także utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Oceny powyższej nie zmienia fakt, że żaden z powodów po zdarzeniu z dnia 19 maja 2003 roku nie podjął leczenia psychologicznego lub psychiatrycznego. Zdaniem Sądu, nie można przywiązywać do tej okoliczności nadmiernej wagi. Nie należy bowiem tracić z pola widzenia, że korzystanie z tego rodzaju pomocy nie było i nadal nie jest powszechne, a w pewnych zaś środowiskach nawet wstydlive.

Odnosząc się natomiast do żądanego przez H. D. odszkodowania z tytułu pogorszenia się jej sytuacji życiowej po śmierci męża, Sąd Okręgowy podniósł, że znajduje ono swoje oparcie w treści art. 446 § 3 k.c. W myśl tego przepisu Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne

odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Do grona osób uprawnionych do dochodzenia kompensaty na tej podstawie zalicza się te osoby z kręgu najbliższych członków rodziny, których sytuacja życiowa kształtowała się w pewnej zależności od zmarłego oraz istniał faktyczny stosunek bliskości (Agnieszka Rzetecka-Gil w „Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania - część ogólna” Komentarz do art. 446 k.c.). Wobec tego, aktualne pozostają poczynione rozważania co do powiązań rodzinnych, gospodarczych i faktycznych między H. D., a jej zmarłym mężem. Niezależnie od powyższego, należało dodatkowo ocenić ekonomiczne powiązania między wskazanymi osobami, a następnie ustalić ewentualny stopień pogorszenia się sytuacji życiowej powódki na skutek śmierci K. D. (1). Należyta ocena tej przesłanki wymaga uwzględnienia całokształtu okoliczności danej sprawy, które wpłynąć mogły na pogorszenie sytuacji życiowej osoby uprawnionej. Co przy tym istotne, elementy wchodzące w skład odszkodowania o jakim mowa w treści art. 446 § 3 k.c. nie są precyzyjnie wymierne, zaś jego wyliczenie nie polega jedynie na prostym, matematycznym zsumowaniu enumeratywnie wyszczególnionych wielkości, choć w końcowym rozliczeniu doprowadzić musi do ujęcia należnego uprawnionemu odszkodowania w określonej kwocie. Odszkodowanie to zawsze musi wiązać się ze szkodą majątkową, i choć może być to element nieuchwytny, trudny do obliczenia, musi przełożyć się na pogorszenie sytuacji życiowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2009 roku, sygn. akt I CSK 149/09, LEX nr 607232).

Biorąc pod uwagę okoliczności ustalone w sprawie niniejszej, Sąd Okręgowy uznał za zasadne roszczenie zgłoszone przez H. D. o zasądzenie na jej rzecz kwoty 50.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w związku ze śmiercią K. D. (1). Sąd przede wszystkim miał na względzie, iż śmierć męża wywołała u powódki nie tylko ból i poczucie krzywdy, ale także pozbawiła ją perspektywy stabilizacji warunków życiowych i spowodowała utratę podstawowego źródła dochodu jakim było wynagrodzenie za jego pracę. Ponadto, powódka utraciła również możliwości korzystania ze wsparcia męża w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. K. D. (1) podejmował kluczowe decyzje związane z gospodarstwem oraz wykonywał w nim ciężkie prace fizyczne. Czynności te miały charakter majątkowy, ponieważ ich zlecenie osobom trzecim wiązałoby się z koniecznością poniesienia wymiernych kosztów. Nagła śmierć męża zmusiła powódkę do przejęcia na siebie, przy wsparciu ze strony dzieci, obowiązków dotąd wykonywanych przez męża. Na jej barkach spoczął cały ciężar utrzymania domu i rodziny. Powódka utraciła wsparcie i pomoc męża w codziennych sytuacjach życiowych, a zwłaszcza utraciła szansę na taką pomoc w przyszłości. Dochody jakie uzyskiwał mąż powódki stanowiły znaczącą pozycję w budżecie rodziny. Powódka po śmierci męża pozostała sama z bieżącymi problemami związanymi z koniecznością utrzymania domu i gospodarstwa, załatwiania spraw urzędowych czy dokonywania niezbędnych remontów. Gdyby poszkodowany żył niewątpliwie z nim dzieliłaby te problemy i wysiłek, także finansowy związany z ich rozwiązywaniem. Brak oparcia męża oraz stan psychiczny powódki jednoznacznie wskazuje, że w wyniku śmierci męża jej sytuacja życiowa, w tym materialna, uległa pogorszeniu. Określając wysokość odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej w następstwie śmierci osoby bliskiej sąd jest zobowiązany wziąć pod uwagę różnicę między stanem, w jakim znaleźli się członkowie rodziny zmarłego po jego śmierci, a przewidywanym stanem materialnym, gdyby zmarły żył. Pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, ale także na utracie rzeczywistej możliwości uzyskania stabilnych warunków życiowych oraz ich realnego polepszenia. Utrata źródła finansowego spowodowała, iż H. D. zdecydowała się na podjęcie pracy w charakterze sprzątaczkii w szkole. Stała się także przed koniecznością korzystania z finansowej pomocy osób bliskich. Powyższe, wchodzi zatem zdaniem Sądu w zakres pojęcia „pogorszenia sytuacji życiowej”.

Mając powyższe na względzie, Sąd I instancji uznał, że żądana kwota 50.000 zł na rzecz powódki mieści się w rozsądnych granicach i w adekwatnym zakresie pozwoli na zrekompensowanie pogorszenia jej sytuacji życiowej na skutek śmierci męża; niemniej kwota ta podlegała pomniejszeniu o 40% z tytułu przyjętego zakresu przyczynienia zmarłego do powstania szkody. Ostatecznie zasadzono na rzecz żony zmarłego tytułem odszkodowania kwotę 30.000 zł.

W ocenie Sądu I instancji zaliczeniu na poczet zasądzonych H. D. od pozwanego kwot nie podlega suma 42.000 zł przyznana przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych tytułem jednorazowego odszkodowania za śmierć K. D. (1) w wypadku przy pracy. Kwota otrzymana z tego tytułu nie jest odszkodowaniem z art. 446 § 3 k.c., lecz świadczeniem

przysługującym z innych tytułów i służącym innemu celowi. Przyjęcie zapatrywania, w myśl którego świadczenia z ubezpieczenia społecznego podlegałyby zaliczeniu na poczet roszczeń cywilnoprawnych niewątpliwie doprowadziłoby do niczym nieuzasadnionego zwolnienia się sprawcy z odpowiedzialności kosztem wyżej wskazanego podmiotu.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 k.c. w związku z art. 455 k.c. Opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego ma bowiem miejsce wtedy, gdy dłużnik nie dokonuje go w terminie. W myśl art. 455 k.c. - jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. W przedmiotowej sprawie powodowie wezwali pozwanego do zapłaty pismem z dnia 4 sierpnia 2016 roku, które zostało przez niego odebrane w dniu 5 sierpnia 2016 roku (k. 40). Mając na uwadze powyższe, zasądzenie odsetek zgodnie z żądaniem pozwu tj. od dnia 15 sierpnia 2016 roku było zasadne.

Jednocześnie Sąd Okręgowy nie zgodził się ze stanowiskiem pozwanego, iż odsetki od zasądzzonego świadczenia winny być naliczane dopiero od dnia wyrokowania. W tym zakresie Sąd orzekający podzielił pogląd, zgodnie z którym: „możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności, decydujących o doznaniu krzywdy

i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 9 stycznia 2014 roku, sygn. akt (...)). Pozwany w chwili wystąpienia przez powodów z roszczeniem posiadał wszelkie dane na temat zasad i podstaw swojej odpowiedzialności, sytuacji osobistej, emocjonalnej i rodzinnej powodów, był zatem w stanie uczynić zadość żądaniu w stosownej części.

Rozstrzygnięcie w zakresie kosztów procesu uzasadniono treścią art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., z którego wynika, że w razie częściowego uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. W razie współuczestnictwa formalnego, a takie występowało w niniejszej sprawie (art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c.), do niezbędnych kosztów procesu poniesionych przez współuczestników reprezentowanych przez jednego pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym zalicza się jego wynagrodzenie ustalone odrębnie w stosunku do każdego współuczestnika (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2015 roku sygn. akt III CZP 29/15). W niniejszej sprawie H. D. poniosła koszty procesu w łącznej kwocie 15.417 zł. Na kwotę tę składała się opłata od pozwu w wysokości 10.000 zł ustalona w oparciu o art. 13 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, 5.400 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika procesowego ustalonego w oparciu o § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz 17 zł tytułem opłaty od pełnomocnictwa. Sąd uwzględnił powództwo H. D. w części, tj. co do kwoty 78.000 zł z łącznie dochodzonej kwoty 200.000 zł, co oznacza, że żądanie powódki zostało uwzględnione w 39%, a to z kolei przemawia za zastosowaniem zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu. Łącznie obie strony procesu tj. H. D. oraz pozwany ponieśli koszty w wysokości 20.817 zł, z czego H. D. obciążają koszty w wysokości 12.708,74 zł (61% z kwoty 20.817 zł). Skoro więc powódka winna - stosownie do przegranej - ponieść koszty w wysokości 12.708,74 zł, a poniosła je w kwocie 15.417 zł, zasądzeniu na rzecz H. D. podlega różnica tj. 2.708,28 zł.

Powodowie J. D. (1), E. P. oraz A. S. (2) ponieśli koszty procesu w wysokości po 9.217 zł, w tym 5.400 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika procesowego ustalonego w oparciu o § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, opłata od pozwu w kwocie 3.800 zł ustalona w oparciu o art. 13 ust.

1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz 17 zł tytułem opłaty od pełnomocnictwa. Pozwany w relacji do powodów: J. D. (1), E. P. oraz A. S. (2) poniósł koszty procesu w wysokości 5.417 zł, w tym 5.400 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika procesowego ustalonego w oparciu o § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz 17 zł tytułem opłaty od pełnomocnictwa. Sąd uwzględnił powództwa J. D. (1), E. P. oraz A. S. (2) w części, tj. co do kwoty 45.600 zł z łącznie

dochodzonej kwoty 76.000 zł, co oznacza, że żądanie każdego powódów zostało uwzględnione w 60%, a to z kolei przemawia za zastosowaniem zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu. Łącznie każdy z nich oraz pozwany ponieśli koszty w wysokości po 14.617 zł, z czego każdego z powódów obciążają koszty w wysokości 5.853,60 zł (40 %). Skoro więc każdy z powódów winien - stosownie do wygranej - ponieść koszty w wysokości 5.853,60 zł, a poniósł je w kwocie 9.217 zł, to zasądzeniu na ich rzecz podlega różnica tj. po 3.363,40zł.

Powód M. P. poniósł koszty procesu w kwocie 5.117 zł, które obejmowały wynagrodzenie pełnomocnika procesowego ustalone w oparciu o § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, 17 zł tytułem opłaty od pełnomocnictwa oraz 1.500 zł tytułem opłaty od pozwu. Pozwany poniósł koszty procesu w wysokości 3.617 zł, w tym 3.600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika procesowego ustalonego w oparciu o § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz 17 zł tytułem opłaty od pełnomocnictwa. Sąd uwzględnił powództwo M. P. w części, tj. co do 15.000 zł z łącznie dochodzonej kwoty 30.000 zł, co oznacza, że żądanie powoda zostało uwzględnione w 50%, a to z kolei przemawia za zastosowaniem zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu. Łącznie obie strony procesu tj. M. P. oraz pozwany ponieśli koszty w wysokości 8.734 zł, z czego M. P. obciążają koszty w wysokości 4.367 zł (50%). Pozwany winien - stosownie do przegranej – zwrócić na rzecz M. P. różnicę tj. 750 zł.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie nieuiszczonych kosztów sądowych Sąd I instancji uzasadnił art. 100 zdanie 1 k.p.c. w związku z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz. U. z 2018 roku, poz. 300). Nieuiszczone przez strony koszty sądowe wynosiły łącznie 1.168,95 zł. Składały się nie: 383,04 zł z tytułu wynagrodzenia biegłego z zakresu bhp (k. 439), 500 zł za sporządzenie opinii przez biegłego psychologa w stosunku do każdego z powódów (k 541), 137,91 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu świadka J. T. (k. 446), 54 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu świadka S. M. (k. 448), 54 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu świadka J. D. (k. 448), 40 zł - tytułem zwrotu kosztów dojazdu świadka T. S. (k. 448). Stosownie do przegranej i wygranej obu stron procesu H. D. obciąża obowiązek ich poniesienia w zakresie kwoty 386,61 zł, a pozwanego – 247,18 zł. J. D. (1), E. P. oraz A. S. (2) powinni pokryć po 253,49 zł, zaś pozwany 380,27 zł. Stosownie do wyniku sprawy M. P. i pozwany winien pokryć po 316,89 zł.

Wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony w części przez stronę pozwaną, w odniesieniu do:

- powódki H. d. – w zakresie kwoty 66.000 zł,
- powódki E. P. – w zakresie kwoty 29.600 zł,
- powódki E. S. – w zakresie kwoty 25.600 zł,
- powoda J. D. (1) – w zakresie kwoty 25.600 zł,
- powoda M. P. – w zakresie kwoty 9.000 zł,

Zdaniem pozwanego Sąd Okręgowy naruszył:

1. przepisy prawa procesowego, mające wpływ na treść orzeczenia:

1.1. art. 231 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, dokonanie tej oceny wybiórczo i wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego poprzez -

- nieuwzględnienie jednoznacznych wniosków płynących z opinii biegłej z zakresu bhp, a także dokonanie niedopuszczalnej wykładni rozszerzającej w ten sposób, że przy braku stanowiska biegłej co sprecyzowania stopnia

przyczynienia się K. D. (1) – sąd samodzielnie ocenił to przyczynienie się na 40%, podczas, gdy spośród pięciu przyczyn wypadku, cztery przyczyny leżały po stronie pracowników,

- nieuwzględnienie i niewłaściwą ocenę przy wyrokowaniu jednoznacznych wniosków płynących z opinii biegłego z zakresu psychologii klinicznej w zakresie oceny przebiegu okresu żałoby oraz kondycji psychicznej powodów po jego zakończeniu w związku ze śmiercią K. D. (1) pomijając pozytywną ocenę ich stanu zdrowia i poprawnego zamknięcia okresu żałoby przy jednoczesnym przypisywaniu wyolbrzymionych cech poczucia krzywdy, co nie znajduje potwierdzenia ani

w wywiadzie psychologicznym ani we wnioskach specjalisty,

- niewłaściwą ocenę i pominięcie części zeznań powodów, które wskazywały na fakt, że najtrudniejszy okres żałoby mają już za sobą, bardzo dobrze radzą sobie w życiu, śmierć ojca nie ma wpływu na ich funkcjonowanie w stopniu odbiegającym od norm przyjętych w tego rodzaju sytuacjach,

- brak przeprowadzenia postępowania dowodowego w zakresie przesłanek koniecznych do wykazania podstaw do uznania roszczenia o odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej powódki H. D. -

- które to uchybienia doprowadziły do błędnych ustaleń stanu faktycznego;

1.2. art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie jednoznacznych wniosków płynących z opinii biegłych, a także wybiórczą ich ocenę, co doprowadziło do błędnego ustalenia, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody jedynie w 40%, a także do uznania, że poczucie krzywdy i bólu po śmierci K. D. (1) towarzyszy powodom do dzisiaj w stopniu uzasadniającym zasądzenie na ich rzecz kwot rażąco wygórowanych,

1.3. art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c., art. 207 § 6 k.p.c., i art. 217 § 1 i § 2 k.p.c. poprzez nierozpoznanie wniosku o uzupełnienie opinii biegłej z zakresu bhp, podczas, gdy okoliczności jakie miała wykazać opinia uzupełniająca były w sprawie istotne;

2. przepisy prawa materialnego, tj:

2.1. art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie na rzecz powodów zadośćuczynienia w kwotach rażąco wygórowanych,

2.2. art. 446 § 3 k.c. poprzez błędne uznanie, że zachodzą przesłanki do przyznania i ustalenia odszkodowania z uwagi na znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powódki H. D., podczas, gdy materiał dowodowy wskazuje, że sytuacja rodziny się zmieniła, ale nie uległa znacznemu pogorszeniu, a nadto brakuje w nim jakichkolwiek środków na określenie wysokości domniemanego odszkodowania,

2.3. art. 362 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody jedynie w 40%, podczas, gdy materiał dowodowy wskazuje, że ten stopień był znacznie wyższy i wynosił 60%.

Z ostrożności procesowej pozwany podniósł również zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 455 k.c. i zasądzenie odsetek od daty wcześniejszej niż data zamknięcia rozprawy lub data wyrokowania.

Wskazując na te zarzuty pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez obniżenie kwot zasądzonych na rzecz powodów oraz o zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie tego wyroku

i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację wniesioną przez pozwanego – powodowie zażądali jej oddalenia oraz zasądzenia na ich rzecz od strony pozwanej kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie jest uzasadniona i jako taka podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Na wstępie należy wskazać, że Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji, jak również argumentację prawną przedstawioną w pisemnych motywach orzeczenia i tym samym przyjmuje je za własne. Sąd Okręgowy w bardzo obszernym uzasadnieniu, w sposób wyczerpujący, na podstawie wszechstronnego rozważenia całego zebranego w toku procesu materiału dowodowego, zrekonstruował istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności, odnoszące się do stopnia krzywdy powodów wynikłej na skutek zdarzenia szkodowego z dnia 19 maja 2003 roku, sytuacji życiowej, w której znalazła się H. D. jak również przyczynienia się K. D. (1) do powstania szkody. Dokonana przez Sąd Okręgowy ocena dowodów, przedstawiona w pisemnym uzasadnieniu wyroku, jest pełna, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Nie jest zasadny wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. Z art. 386 § 2 i § 4 k.p.c. wynika, że takie rozstrzygnięcie może być wydane przez Sąd odwoławczy tylko w razie stwierdzenia nieważności postępowania, w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo, gdy wydanie wyroku przez Sąd drugiej instancji wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. W ocenie Sądu Apelacyjnego w przedmiotowej sprawie nie zachodzi żadna ze wskazanych wyżej podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku. Postępowanie przed Sądem Okręgowym nie było dotknięte nieważnością i Sąd ten rozpoznał istotę sprawy, ustalając istotne w sprawie okoliczności, na podstawie przeprowadzonych dowodów. Wydanie wyroku przez Sąd Apelacyjny nie wymaga też przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, ani nawet w części.

Zarzut sformułowany w pkt 1.1. apelacji wynika z błędnego założenia skarżącego, że kwestia ustalenia stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody wymaga wiadomości specjalnych, podczas gdy o tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak to w jakim zakresie - decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez normę art. 362 k.c. W żadnym wypadku ustalenie przyczynienia nie obliguje sądu do miarkowania odszkodowania (zadośćuczynienia). Decyzja w tym zakresie zależy od uznania sędziowskiego. Innymi słowy samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest dopiero warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody. Skarżący nie dostrzega, że artykuł 362 k.c. zaliczany jest do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody, co nie zwalnia z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w tym przepisie. Interpretacji art. 362 k.c. nie można dokonywać w oderwaniu od podstawy prawnej, z jakiej wywodzone są roszczenia odszkodowawcze. Każdorazowo decyzja o obniżeniu odszkodowania jest wyłącznie uprawnieniem sądu (nie biegłego), a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 roku, sygn. akt IV CSK 241/09, LEX).

Opinia biegłego podlega ocenie zgodnie z art. 233 k.p.c. na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów, jednak z uwagi na specyficzny charakter dowodu z opinii biegłego ocena ta jest o tyle ograniczona, że nie może wkraczać w zakres wymagający wiedzy specjalnej. Podkreślenia wymaga, że rolą biegłego w procesie dowodzenia nie jest dokonywanie w sprawie ustaleń faktycznych, a jedynie weryfikacja twierdzeń stron, w kontekście posiadanej przez biegłego wiedzy fachowej. W judykaturze wielokrotnie podkreślano specyfikę tego dowodu, wykluczając co do zasady możliwość powierzenia biegłemu dokonywania ustaleń faktycznych, albowiem jest to rola Sądu (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2020 roku, I CSK 688/18, LEX).

W przedmiotowej sprawie według niekwestionowanych w tym zakresie ustaleń Sądu Okręgowego, opierających się na opinii biegłej z zakresu bhp (k. 425-428) - do pośrednich przyczyn wypadku zaliczono:

- wykonywanie robót przez pracowników, w tym K. D. (1) niezgodnie z obowiązującym w zakładzie pracy Regulaminem Organizacyjnym;

- brak bezpośredniego, realnego nadzoru nad pracownikami przeładunkowymi przez ekspedytora dozoruującego;
- brak zapewnienia właściwej komunikacji pomiędzy pracującymi robotnikami, a operatorem suwnicy (brak użycia przez operatora sygnału dźwiękowego sygnalizującego pracę suwnicy);
- przebywanie pracowników, w tym K. D. (1) w strefie niebezpiecznej, tj. pracy czerpaka suwnicy w obrębie wagonu (niezgodnie z obowiązującymi przepisami);
- nieostrożność, lekkomyślność i lekceważenie zagrożenia przez pracowników, w tym K. D. (1) (str. 6-7 uzasadnienia).

Biegła – opierając się na dowodach

z dokumentów i zeznaniach naocznych świadków wypadku podkreśliła, że pracownicy nie zachowali w chwili zdarzenia podstawowych zasad bhp, zobowiązujących ich do nieprzebywania w bezpośredniej strefie zagrożenia przy pracującym urządzeniu, wręcz przeciwnie – takie zachowanie pracowników przeładunkowych było na terenie zakładu praktykowane. Oceniając wskazane przez biegłą naruszenia zasad bhp przez szeroko rozumiany krąg uczestników zdarzenia - Sąd Okręgowy, kierując się wytycznymi z art. 362 k.c. przypisał większe znaczenie temu, że ze strony pozwanego sprawowanie nadzoru nad pracownikami i kontrola nad wykonywaniem pracy przez pracowników przeładunkowych w bezpieczny sposób, zgodnie z obowiązującymi przepisami była niedostateczna oraz temu, że w żadnym obowiązującym na terenie zakładu pozwanego dokumencie nie ustalono sposobu porozumiewania się pracujących robotników przeładunkowych z operatorem suwnicy np. w momencie zamykania i podnoszenia czerpaka. Tej konstatacji nie można podważyć, w sytuacji, kiedy w stosunkach pomiędzy pracodawcą i pracownikiem obowiązuje zasada podległości służbowej. Wbrew intencji skarżącego nie można wskazanych przez biegłą naruszeń traktować jednakowo i niejako matematycznie przypisać im ten sam procent przyczynienia.

W orzecznictwie podkreśla się, że przyczynienie ma charakter obiektywny, odnoszący się do czysto kauzalnych powiązań pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą, natomiast elementy subiektywne (np. wina lub nieprawidłowość zachowania) występują dopiero na etapie miarkowania wysokości świadczenia, jako „stosowne okoliczności” wskazane w art. 362 k.c. Podkreślenia też wymaga, że art. 362 k.c. wymienia stopień winy obu stron jako istotną, ale nie jedyną okoliczność decydującą o stopniu zmniejszenia odszkodowania, stanowiąc, że na stopień zmniejszenia odszkodowania ma wpływ także zespół okoliczności. Brak skonkretyzowania w tym przepisie, o jakie okoliczności chodzi, tj. czy tylko związane z samym wypadkiem, czy także odnoszące się do jego konsekwencji, czy wreszcie odnoszące się np. do sytuacji życiowej osoby poszkodowanej i sprawcy, nakazuje przyjąć, że okoliczności te winny być rozumiane szeroko. W orzecznictwie i piśmiennictwie za okoliczności, które należy uwzględnić przy dokonywaniu obniżenia odszkodowania uznano: stopień przyczynienia się obu stron, wiek poszkodowanego, stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, ich konfrontacja z zarzutami stawianymi odpowiedzialnemu za szkodę, pobudki, motywy jakimi kierował się poszkodowany, podejmując działanie nieprawidłowe, ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego, ocena samej przyczyny wyrządzającej szkodę, ocena zachowania się poszkodowanego. Nie ulega wątpliwości, że stopień przyczynienia nie determinuje wprost zakresu zmniejszenia odszkodowania. Tak więc wszystkie inne czynniki poza samym normalnym związkiem przyczynowym pomiędzy zachowaniem poszkodowanego, a szkodą mają znaczenie nie na etapie stwierdzenia przyczynienia, ale na etapie oceny pod kątem zbadania potrzeby i skali obniżenia odszkodowania. Oceny tej dokonuje sąd i to on rozstrzyga, jakie znaczenie należy przypisać podstawie odpowiedzialności sprawcy, a więc czy, odpowiada na zasadzie ryzyka czy winy (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 roku, IV CSK 228/08, LEX).

Uwzględniając powyższe argumenty – Sąd Apelacyjny tym samym uznał za niezasadne tym samym zarzuty z pkt 1.2 i 1.3. apelacji. W zarzutach tych skarżący – podobnie jak w przypadku zarzutu z pkt 1.1. pomija rolę sądu w rekonstruowaniu stanu faktycznego i wyłączne prawo dokonania oceny ustalonych w sprawie okoliczności w kontekście regulacji z art. 362 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego skarżący nietrafnie zarzuca Sądowi I instancji błąd w ustalenia faktycznych w zakresie stopnia krzywdy powodów pozostającej w związku z tragiczną śmiercią K. D. (1). W opiniach dotyczących powodów

(k. 470-479, 480-492, 493-503, 504-515, 516-528) biegły podkreślał silne więzi powodów ze zmarłym, traumatyczne przeżycia powodów – zwłaszcza w okresie pierwszej fazy żałoby, dezorganizację ich życia na skutek śmierci K. D. (1) z uwagi na to, że zmarły pełnił wiodącą rolę w rodzinie (był „liderem”), z wywiadu przeprowadzonego przez biegłego wynika także, że rodzina – po śmierci K. D. (1) - znalazła się w bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej. Zdaniem pozwanego – zakończenie procesu żałoby – co wynika z ich zeznań - winno skutkować zmniejszeniem zasądzonych na rzecz powodów kwot zadośćuczynienia. Stanowisko takie jest niezasadne. Takie dobra jak więzy rodzinne i prawo do życia w pełnej rodzinie, ukształtowanej wcześniej zgodnie z oczekiwaniami i powszechnie przyjętymi normami społecznymi podlegają wzmożonej ochronie, co przekłada się nie tylko na możliwość zasądzenia zadośćuczynienia w konkretnej sprawie, ale i na jego wysokość. Tak rozumiane pojęcie zadośćuczynienia nie może funkcjonować w oderwaniu od charakteru czynu, a co za tym idzie okolicznościami w jakich sprawca dopuścił się zachowania bezprawnego, ale i zawinionego. Cierpienie związane z utratą osoby bliskiej w orzecznictwie jest kwalifikowane jako naruszenie przez sprawcę deliktu dobra osobistego bliskich osoby, która straciła życie. Za takim stanowiskiem opowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 stycznia 2010 roku (IV CSK 307/09) i pottrzymał tę tezę w uchwałach z dnia 27 października 2010 roku (III CZP 76/10) i z dnia 13 lipca 2011 roku (III CZP 32/11). Prawo chroni więzi rodzinne, rozumiane jako autonomiczne dobro osobiste każdego członka rodziny. Potrzeba zaliczenia więzi rodzinnych do dóbr osobistych podlegających ochronie cywilnoprawnej wynika nie tylko z przeświadczenia o trudnym do wyrażenia znaczeniu tej więzi w życiu każdej osoby fizycznej doświadczającej życia rodzinnego, lecz również z cierpienia będącego następstwem zerwania tej więzi, zwłaszcza w sposób nagły, w tym spowodowany przez osoby trzecie oraz wskutek wypadku. Cierpienie towarzyszące utracie rodzica i dziadka, należy do skrajnie negatywnych i równie intensywnych doświadczeń, a jego następstwa przez znaczny okres czasu mogą stanowić istotną przeszkodę we wszystkich niemal sprawach życiowych osoby, która została pozbawiona takich więzi.

W ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczności faktyczne ustalone na podstawie materiału dowodowego świadczą o tym, jak wyjątkowa więź została zerwana na skutek zdarzenia z 19 maja 2003 roku. Nie była to jedynie więź natury biologicznej - zmarły i powódowie to najbliższa rodzina, ale i bardzo bliska więź emocjonalna. Nie bez znaczenia jest, że Zmarły dawał powodom oparcie, poczucie bezpieczeństwa

i zapewniał rodzinie stabilność ekonomiczną pracując zarówno w gospodarstwie jak

i na kolei. Krzywda związana ze śmiercią osoby bliskiej ma każdorazowo indywidualny charakter i jest trudna do oszacowania. Przy orzekaniu w zakresie zadośćuczynienia za krzywdę związaną z naruszeniem dóbr osobistych w wyniku śmierci osoby najbliższej bardzo ważne jest ustalenie jakie relacje wiązały zmarłego z uprawnionym.

W orzecznictwie wskazuje się, że na rozmiar krzywdy, podlegającej kompensacie

w ramach zadośćuczynienia - mają wpływ przede wszystkim: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem jego odejścia (np. nerwicy, depresji), rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności do jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy oraz wiek pokrzywdzonego. Powyższe kryteria jednoznacznie wskazują, że roszczenia powodów są usprawiedliwione co do zasady.

W judykaturze podkreśla się także, że zadośćuczynienie, zarówno przyznawane na podstawie artykułu 448 k.c. w związku z artykułem 24 § 1 k.c., jak

i zadośćuczynienie wynikające z artykułu 446 § 4 k.c., ma na celu kompensację krzywdy doznanej przez członka rodziny zmarłego, a więc złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc w dostosowaniu się do nowej sytuacji życiowej, zmienionej przez to zdarzenie. Zadośćuczynienie ma zatem wyrównać cierpienia spowodowane przedwczesną utratą członka rodziny, skutkującą naruszeniem chronionej prawem więzi rodzinnej i prawa do życia w rodzinie jako dobra osobistego (tak m.in. Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 12 października 2017 roku (V ACa 682/16, LEX nr 2447644).

Oczywiście krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Podejmując decyzję w przedmiocie ustalenia należnego zadośćuczynienia z tytułu śmierci najbliższego członka rodziny

każdorazowo należy uwzględnić wszystkie okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach poszkodowanego. Suma pieniężna przyznana jako zadośćuczynienie powinna wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne, aby w ten sposób, przynajmniej częściowo, została przywrócona równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego.

Warto także podkreślić, że w ostatnich latach Sąd Najwyższy w dążeniu do przełamania tendencji ustalania zadośćuczynienia na stosunkowo niskim poziomie

w swoich orzeczeniach wielokrotnie podkreślał, że ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej, zaś ocena kryteriów decydująca o wysokości zadośćuczynienia musi się odnosić do okoliczności konkretnej sprawy. Nie da się bowiem w sposób wymierny ocenić czy doznana przez określoną osobę poszkodowaną krzywda jest większa, czy mniejsza niż krzywda doznana przez innego poszkodowanego, na rzecz którego w innej sprawie zasądzono inną kwotę. Istotne jest także, że zadośćuczynienie ma charakter jednorazowy, winno zatem uwzględniać w sposób całościowy wszystkie cierpienia, zarówno już doznane, jak i te, które mogą powstać w przyszłości. Nie można również – w ocenie Sądu Apelacyjnego różnicować krzywdy doznanej przez powódkę E. P. – w sytuacji, gdy jej więzi ze zmarłym były tak samo silne jak jej rodzeństwa i mimo wyprowadzenia się przez nią z domu rodzinnego – w dalszym ciągu ona i jej rodzina pozostawała w bardzo bliskich relacjach z K. D. (1).

Podniesione argumenty uzasadniały zatem przyjęcie, że zerwanie więzi powodów rodzicami i dziadkami, naruszyło ich dobra osobiste i było przyczyną doznania przez powodów krzywdy (w różnym stopniu nasilenia), której doświadczenie zasługuje na ochronę przewidzianą w art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c.

Trudno zgodzić się ze skarżącym, że Sąd Okręgowy nie przeprowadził żadnego postępowania dowodowego w zakresie sytuacji życiowej, w której znaleźli się powodowie po śmierci K. D. (1). Jak wcześniej wskazano – te okoliczności były podnoszone przez powodów w wywiadzie przeprowadzonym przez biegłego psychologa, ale także w ich wyjaśnieniach i zeznaniach. Okolicznością bezsporną jest, że zmarły przed wypadkiem prowadził rodzinne gospodarstwo rolne, ale także stale pracował na kolei jako pracownik przeładunkowy. W ocenie Sądu Apelacyjnego – w sytuacji, kiedy pozwany nie kwestionuje wskazanych dowodów – pozwalały Sądowi Okręgowemu na poczynienie ustaleń niezbędnych dla zasądzenia na rzecz powódki H. D. stosownego odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c.

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia z dnia 31 maja 2019 roku (IV CSK 149/18, LEX) - „szczególny charakter szkody rekompensowanej stosownym odszkodowaniem oznacza potrzebę daleko idącej indywidualizacji zakresu świadczeń przysługujących na podstawie art. 446 § 3 k.c. bowiem rozmiar stosownego odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej jest uzależniony od sytuacji majątkowej i życiowej rodziny, statusu majątkowego zmarłego i jego możliwości zarobkowych. Jednak sądy powinny w miarę możliwości dokonywać jednolitej oceny zbliżonych stanów faktycznych, podobnie jak to ma miejsce w odniesieniu do zadośćuczynień zasądzanych na podstawie art. 446 § 4 k.c. Odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. obejmuje te elementy szkody, które nie ulegają uwzględnieniu przy zasądzeniu renty, o której stanowi art. 446 § 2 k.c. Są to szeroko pojęte szkody majątkowe, często nieuchwytnie lub trudne do obliczenia, prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej (zob. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 26 października 1970 roku, III PZP 27/70, OSNCP 1971, nr 7-8, poz. 120). Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., obejmuje wszelkie niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego, jak też zmiany w sferze dóbr niematerialnych, ale wyłącznie takie, które rzutują na ich sytuację materialną, przy czym pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, lecz także na utracie realnej możliwości polepszenia warunków życia w przyszłości (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1969 roku, II CR 114/69, OSNCP 1970, nr 7-8, poz. 129). W przypadku dziecka, do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej prowadzi przede wszystkim utrata osobistych starań rodzica o jego utrzymanie i wychowanie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 1968 r., I CR 654/67, OSNCP 1969, Nr 1, poz. 14); chodzi więc o niemożność uwzględnienia przy wymiarze renty świadczeń zmarłego rodzica spełnianych ponad obowiązek alimentacyjny, niemożność skorzystania z możliwości majątkowych zmarłego gdyby żył, w tym wsparcia materialnego w starciu w dorosłe życie, a także konsekwencje utraty rodzica, który współdziałał w wychowaniu i pieczy nad

dzieckiem. Ocena zakresu pogorszenia sytuacji życiowej członka rodziny, nie może się odnosić tylko do stanu z dnia śmierci poszkodowanego, ale musi prowadzić do porównania hipotetycznego stanu odzwierciedlającego sytuację, w jakiej w przyszłości znajdowałby się bliski zmarłego, do sytuacji w jakiej znajduje się w związku ze śmiercią poszkodowanego”.

Samo pozbawienie rodziny środków z tytułu pracy zarobkowej K. D. (1) oraz z tytułu jego pracy w gospodarstwie pozwalało na uznanie, że sytuacja życiowa H. D. znacznie się pogorszyła i oceny tej nie podważa fakt, że w tamtym czasie pracowała ona zawodowo. Śmierć K. D. (1) spowodowała – co pośrednio wynika z ustaleń Sądu I instancji, że gospodarstwo rodzinne zostało pozbawione jednego z głównych żywicieli.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w sprawie nie doszło również do naruszenia norm prawa materialnego, przytoczonych w apelacji. Przepisy stanowiące podstawę prawną zasądzenia na rzecz powodów zadośćuczynienia (art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c.) nie wskazują kryteriów ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Należy dodać, że ustalenie tej wysokości podlega daleko idącej dyskrecjonalności Sądu I instancji, toteż jej korekta może być dokonana tylko w sytuacji jej rażącego zaniżenia, czy wygórowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 2013 roku I CSK 667/12, LEX). W przedmiotowej sprawie nie można mówić o takim wygórowaniu przyznanych powodom kwot zadośćuczynienia.

Inny zakres tej krzywdy i intensywność cierpień w przypadku H. D., inny w odniesieniu do J. D. (1), A. S. (2) i E. P. i wreszcie inny w przypadku M. P., uzasadniał zróżnicowanie kwot zasądzonych na ich rzecz zadośćuczynienia. Kwoty te zostały ustalone przez Sąd Okręgowy na podstawie oceny stopnia nasilenia cierpień oraz negatywnych skutków zdarzenia dla dalszego życia powodów. Sąd Okręgowy uwzględnił także intensywność relacji powodów ze zmarłym oraz krzywdę, którą powodowie odczuwali w wyniku utraty bliskiej osoby, czas utrzymywania się tego stanu rzeczy, jego skutki dla zdrowia oraz aktywności życiowej każdego z powodów (wyrok Sądu Najwyższego z dnia maja 1998 roku, II CKN 756/97). Wskazane w orzecznictwie kryteria zostały prawidłowo zastosowane przez Sąd Okręgowy, który w uzasadnieniu wyroku przeanalizował negatywne skutki zdarzenia z dnia 19 maja 2003 roku w odniesieniu do wszystkich powodów.

W tym stanie rzeczy - Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że zasądzone na rzecz powodów w wyroku kwoty zadośćuczynienia są odpowiednie w rozumieniu art. 448 k.c. i nie dopatrywał się naruszenia powołanego przepisu w odniesieniu do ustalonego w sprawie stanu faktycznego. W konsekwencji brak było podstaw faktycznych i prawnych do uwzględnienia apelacji strony pozwanej, zwłaszcza że apelacja nie podważyła skutecznie - ani ustalonych w sprawie okoliczności, ani argumentacji Sądu Okręgowego, dotyczącej zakresu krzywdy powodów wynikającej z zerwania więzi rodzinnych z K. D. (1), intensywności cierpień i wpływu okoliczności jego utraty w okresie dalszego funkcjonowania całej rodziny i samych powodów pozbawionych dalszej pomocy i opieki ze strony zmarłego oraz wsparcia które otrzymywali od niego w życiu codziennym.

Jeśli chodzi o zarzut naruszenia art. 446 § 3 k.c. i art. 362 k.c. – aktualne pozostają wcześniejsze rozważania. Konstrukcja apelacji wymuszała bowiem łączne odniesienie się w zakresie zaskarżenia do kwestii naruszeń prawa procesowego jak i materialnego.

Nie można również zgodzić się z pozwanym, że w sprawie doszło do naruszenia art. 481 k.c. Sąd Apelacyjny w pełni podziela pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 18 lutego 2010 roku (II CSK 434/09), zgodnie z którym zasadą jest, że zarówno odszkodowanie, jak i zadośćuczynienie za krzywdę stają się wymagalne po wezwaniu zobowiązanego przez pokrzywdzonego do spełnienia świadczenia odszkodowawczego (art. 455 § 1 k.c.). Od tej zatem chwili biegnie termin do odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.). W orzecznictwie Sądu Najwyższego przeważa pogląd, że jeżeli przepis szczególny nie przewiduje określenia terminu, w jakim dłużnik powinien spełnić świadczenie, to powinien tego dokonać w terminie określonym zgodnie z art. 455 k.c. czyli niezwłocznie po wezwaniu go do zapłaty. Odnosi się to również do zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego, w zakresie, w jakim zasądzona z tego tytułu kwota należała się już w tym dniu. W wyroku z dnia 18 lutego 2011 roku (I CSK 243/10) Sąd Najwyższy stwierdził, że mimo pewnej swobody w orzekaniu o zadośćuczynieniu,

wyrok zasądający zadośćuczynienie pieniężne nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny. Możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia nie zakłada dowolności ocen sądu, jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny – na podstawie przepisów wskazanych w treści uzasadnienia – orzekł jak w wyroku.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego znajduje swoje oparcie w art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

Biorąc powód uwagę łączną kwotę zaskarżenia apelacją (155.800 zł) – wynagrodzenie pełnomocnika powodów w postępowaniu odwoławczym, wyliczone na podstawie § 2 pkt 6 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, w odniesieniu do tej kwoty stanowi 4.050 zł. Kwota zaskarżenia wyroku w przypadku powódki H. D. stanowi w przybliżeniu 43% łącznej wartości przedmiotu zaskarżenia, w przypadku powodów: E. P., A. S. (2) i J. D. (1) – te proporcje wynoszą w przybliżeniu po 17%, a w przypadku powoda M. P. – 6%. Uwzględniając te wyliczenia Sąd Apelacyjny zasądził tytułem zwrotu kosztów za II instancje na rzecz powódki H. D. kwotę 1.741,50 zł, na rzecz powodów: E. P., A. S. (2) i J. D. (1) kwoty po 688,50 zł i na rzecz powoda M. P. – 243 zł.

E. A. J. M. T.